

Dwie wieże – 21 lat „po”

15 września 2022

Niedawno minęło 21, lat jak atakiem na WTO i Pentagon w USA rozpoczęła się nieformalna wojna, którą Samuel Huntington nazwał „wojną cywilizacji”, a która raczej jest starciem Zachodu ze Stanami Zjednoczonymi na jego czele z resztą, niezachodniego świata. Cywilizacja Zachodu na taką sytuację pracowała od dawna.

Świetnie opisuje to w książce pt. „Hit-Man. Nowe wyznania ekonomisty od brudnej roboty” John Perkins. Jeden z takich „ekonomistów” i agentów globalnych korporacji, który w poczuciu winy odsłania kulisy globalizacji i hegemonii Stanów Zjednoczonych.

„Ekonomiści od brudnej roboty” to wysoko opłacani profesjonaliści w gospodarce, bankowości i ekonomii, oszukujący i naciągający na kredyty państwa oraz rządy – a przez to narody – na całym świecie. Od dekad, działający w imieniu Banku Światowego, MFW, Amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego (USAID) i elit amerykańskiego biznesu oraz polityki. Narzędzia owych fachowców to sfałszowane raporty finansowe, sfingowane wybory, przekupstwa, korupcja, wymuszenia, nierząd i seks. W tej płaszczyźnie mieszczą się modne od dekady tzw. kolorowe rewolucje lub protesty poddające pod wątpliwość ważność wyborów. To pierwsza linia ataku hegemonu w opanowaniu kolejnych regionów czy krajów świata. Za nimi idą tzw. „szakale” – czyli fachowcy od prowokacji, spec. służby i wynajęci kilerzy. Ich domeną są przewroty, najazdy najemników i skrytobójstwa. Gdy i to zawodzi – zostaje interwencja US Army. Wystarczy przypomnieć z najnowszej historii usunięcie Mosaddegha (Iran), Arbenza (Gwatemala), Lumumby (Kongo), Sukarno (Indonezja), Allende (Chile), przypomnieć inwazję najemników na Seszele, zabójstwa Roldosa (Ekwador) czy Torrijosa (Panama), przewrót w Hondurasie (usunięcie Zelayi), a w końcu interwencje w Afganistanie czy w

Iraku, bombardowania Libii i Syrii.

Dzieje się tak, gdyż od lat 1980. zapanowało zgodne z myślą Milтона Friedmana i szkoły chicagowskiej przekonanie, że jedynym, wyłącznym celem przedsiębiorczości i biznesu jest bezwzględna maksymalizacja zysku. Wszelkimi środkami i metodami. Nie uwzględniająca jakichkolwiek ubocznych kosztów: społecznych, ekologii, kultury itd. Resztę załatwiać miało reaganowskie „skapywanie”. Niestety, nie załatwia.

Trans-narodowe korporacje i firmy – reprezentujące głównie kapitał amerykański – potraktowały tę koncepcję jako drogę do profitów i władzy. Korupcja elit politycznych, ich powiązanie z wielkim, globalnym biznesem stały się źródłem niebywałej chciwości, a w efekcie różnice majątkowe, bogactwo, ostentacyjna konsumpcja stały się udziałem coraz węższej grupy klientów – mieniających się demokratycznymi i liberalnymi politykami – owych korporacji.

Straszono w przeszłości komunizmem (do 1991 r.), potem islamistami i terroryzmem muzułmańskim, teraz Rosją, Chinami i Koreą Północną. Mechanizmy są te same od lat: chciwość, potrzeba hegemonii, (a przez to możliwość dyktatu) opanowanie kolejnych rynków zarówno surowcowych jak i pozyskanie kolejnych źródeł taniej „siły roboczej”. Czyli nowa wersja kolonizacji. Ten system upada, stracił dynamikę, dusi się, więdnie. Tylko ekspansja może w jakiejś mierze go uratować. Bo to współczesna globalizacja, mit roli kapitału i wolnego rynku są same w sobie owym imperium. Nową formą imperium gdzie rządzą trans-narodowe korporacje za pomocą skorumpowanych przez nie elit politycznych medialnych, kulturowych.

Na spotkaniu w połowie lat 1970. ze studentami podczas pobytu w Indonezji Autor książki usłyszał taką oto frazę: „Przestańcie być tacy chciwi i samolubni. Zrozumcie, że świat nie kończy się na waszych wielkich domach i luksusowych sklepach, na waszych wartościach. Ludzie na świecie umierają z głodu, a wy martwicie się o paliwo do samochodów. Dzieci

umierają z pragnienia, a wy przeglądacie magazyny szukając nowych trendów w modzie. Jesteście głusi i ślepi na ludzi, którzy próbują to wam powiedzieć. Nazywacie ich komunistami, wywrotowcami, radykałami. Jeśli się nie zmienicie, skazani jesteście na porażkę”.

Ta wypowiedź młodej Indonezyjki poprzedzała o ok. 30 lat atak na WTC w Nowym Jorku. Jest pewnym symbolem i mementem, iż cała cywilizacja Zachodu i jej dominacja odchodzą w niebyt. Trzeba zrozumieć, iż świat jest pluralistyczny, złożony, wielokulturowy i ma prawo do swego zdania w kluczowych sprawach naszej planety. I może też mieć swoje interesy, niekoniecznie zgodne z oczekiwaniami kultury Zachodu. Niestety, jak widać, elity zachodnie niczego nie rozumiały, niczego się nie nauczyły. Ba, nie wyciągają żadnych wniosków z sytuacji bieżącej. Chciwość i żądza władzy równoznacznej z bogactwem zaślepiają.

Takie są moje refleksje w 21 rocznicę zaważenia się Twin Towers w Nowym Jorku po ataku terrorystycznym al-Kaidy, którą wyhodował osobiście Wuj Sam.

Autorstwo: Radosław Czarnecki

Źródło: Strajk.eu